

Albert S. Kotowski

Czy w Bydgoszczy istniała odrębna parafia dla Niemców katolików? Ekspertyza adwokata Jana Maciaszka z 1922 roku

słowa kluczowe: Bydgoszcz, parafia katolicka dla Niemców, Jan Maciaszek, ekspertyza prawna

Niemieccy katolicy archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej posiadali pod koniec I wojny światowej trzy kościoły: kościół jezuicki i kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy oraz kościół franciszkański w Poznaniu. Podlegające im parafie z własnym zarządem kościelnym uzyskały w latach 1903-1904 status prawny, wydany przez administrację pruską. Władze diecezjalne tolerowały niemieckie gminy kościelne, które podlegały miejscowym proboszczom, akceptując tym samym narodowy podział wierzących. Jednakże w aktach kościelnych brakowało dowodów na to, że niemieckie zarządy kościelne zostały faktycznie uznane przez władzę duchowną¹. Poza trzema wymienionymi kościołami niemieckojęzyczne nabożeństwa odprawiane były w kilku innych parafiach archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, a mianowicie w Krotoszynie, Gostyniu i Gnieźnie. Dopiero z początkiem grudnia 1918 r. władze kościelne ograniczyły liczbę niemieckich nabożeństw, by ostatecznie w ciągu 1919 r. zupełnie je znieść. Kościoły te przekazane zostały w ręce polskich katolików. Poza tym wprowadzono ponownie zasadę, wydaną pod koniec XIX w. przez abpa Floriana Stablewskiego, o uzależnieniu liczby kazań w języku niemieckim od procentowego udziału ludności niemieckiej w poszczególnych parafiach².

¹ Archiwum Archidiecezjalne Gniezno, Akta Konsystorza Generalnego, Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy (dalej cyt.: AAG, AKG, NSPJ), Konsystorz Generalny do dozoru kościelnego kościoła jezuickiego w Bydgoszczy z dn. 30.01.1923 r.; zob. także W. Kotowski, *Spór o probostwo bydgoskie 1906-1912 (przyczynek do dziejów walk o polskość kościoła katolickiego w zaborze pruskim)*, „Studia Gnesnensia” 1981, nr 6, s. 277-296.

² Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes Berlin (dalej cyt.: PAAA), Pol. Abt. IV, Politik 16, Bd. 8, Niemiecki Konsulat Generalny w Poznaniu (dalej cyt.: GKP) do Auswärtiges Amt

W Bydgoszczy, dawnej siedzibie pruskich władz regencyjnych, w której mieszkało ponad 120 000 ludności, a która do 1920 r. posiadała tylko jedną parafię katolicką, utworzono w dniu 10 kwietnia 1920 r. z inicjatywy kard. Edmunda Dalbora³ cztery nowe okręgi parafialne. Jeden z nich przeznaczono dla kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa, wybudowanego w latach 1910-1913 przez rząd pruski z przeznaczeniem dla katolików niemieckich. Decyzja ta spowodowała, że dwóm tysiącom katolików niemieckich, mieszkających w owym czasie w Bydgoszczy, pozostał do dyspozycji tylko jeden kościół, a mianowicie kościół Jezuitów. 18 kwietnia 1920 r. niemiecka gmina kościelna złożyła protest na ręce arcybiskupa gnieźnieńskiego. W odpowiedzi otrzymała już dwa dni później oświadczenie konsystorza arcybiskupiego, w którym wskazywano na brak w prawie kościelnym przepisów do określenia statusu gmin kościelnych i odmówiono wobec tego niemieckiej gminie praw do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zarząd kościoła jezuickiego złożył protest zarówno u władz diecezji, jak i u nuncjusza papieskiego w Warszawie, abpa Achille Rattiego⁴. Spór o kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa i o kościelno-prawne uznanie istnienia niemieckiej gminy kościelnej w Bydgoszczy ciągnął się jeszcze cztery lata⁵. Niemcy powoływali się w nim na dekret bpa Stanisława Sarnowskiego⁶ z 1679 r., w którym była mowa o prawdopodobnym erygowaniu przez tegoż biskupa parafii dla Niemców w Bydgoszczy. Z powodu nieustępliwości władz kościelnych domagających się oryginalnego dekretu przedstawiciel bydgoskiego Związku Niemieckich Katolików (VdK), Georg Kiender⁷, udał się w kwietniu 1924 r. do Rzymu, prosząc posła niemieckiego przy Stolicy Apostolskiej,

(dalej cyt.: AA) w Berlinie dn. 23.10.1925 r.

³ *Edmund Dalbor* (1869-1926), arcybiskup gnieźnieński, kardynał, prymas Polski. Biogram, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985, s. 975-976.

⁴ *Achille Ratti* (1857-1939), nuncjusz apostolski w Polsce, późniejszy papież Pius XI. Biogram, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, s. 758-763.

⁵ Szczegółowo o stosunkach narodowościowych w parafii bydgoskiej pisał A.S. Kotowski, *Wokół sporów i konfliktów narodowościowych w parafii bydgoskiej w latach 1906-1939*, „Kronika Bydgoska” 2007, t. 28, s. 99-149.

⁶ *Stanisław Sarnowski* (ok. 1615-1680), od 1659 r. biskup przemyski, a od 1677 r. biskup wrocławski. Prawdopodobnie z powodu choroby nie odbył ingresu do katedry wrocławskiej. Biogram, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012, s. 1125.

⁷ *Georg Kiender*, restaurator bydgoski, działacz katolicki, wieloletni prezes okręgu poznańsko-pomorskiego Związku Katolików Niemieckich w Polsce (Verband deutscher Katholiken in Polen). Pojedyncze informacje o jego działalności zob. D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919-1939*, Poznań 1997, s. 142; S. Rosenbaum, *Między katolicyzmem i nacjonalizmem. Związek Niemieckich Katolików w Polsce w województwie śląskim 1923-1939*, Katowice-Warszawa 2020, s. 166, 195, 197-198, 469, 602; Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i na Pomorzu 1918-1939*, Poznań 2001, s. 108, 113-115.

Diego von Bergena,⁸ o wyjednanie audiencji u papieża⁹. Kiender uzyskał wprawdzie zgodę na audiencję i przedstawił papieżowi swoją skargę, nie wpłynęło to jednak na zmianę stanowiska Watykanu. Ponieważ Stolica Apostolska odmówiła rozstrzygnięcia sporu na korzyść mniejszości niemieckiej, rząd niemiecki postanowił pójść w sprawie kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa na pewne ustępstwo. Jako rekompensaty oczekiwano w Berlinie pozostawienia niemieckich kanoników z kapituły poznańskiej na piastowanych przez nich stanowiskach. Omówienie dalszych rokowań i pertraktacji polskich władz państwowych i kościelnych z władzami niemieckimi i Watykanem przekracza ramy niniejszego artykułu; szczegółowo na ten temat pisał Albert Kotowski¹⁰.

Wobec zabiegów bydgoskich Niemców katolików o uzyskanie autonomii dla niemieckiej gminy katolickiej w Bydgoszczy władze kościelne starały się zgromadzić dokumentację, która byłaby przydatna w przypadku, gdyby doszło do procesu przed sądami świeckimi lub kościelnymi. Dlatego w 1922 r. ówczesny dziekan bydgoski, ks. prałat Tadeusz Skarbak-Malczewski¹¹, zamówił ekspertyzę prawną u adwokata Jana Maciaszka¹², komisarycznego prezydenta miasta Bydgoszczy w latach 1920-1921. Rękopis tej ekspertyzy jest przechowywany w aktach bydgoskiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, znajdujących się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie¹³. Przy przedruku zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

⁸ Carl Ludwig Diego von Bergen (1872-1944), prawnik, niemiecki dyplomata, poseł pruski w Watykanie w latach 1906-1911, ambasador Niemiec w Watykanie w latach 1919-1943. Biogram, [w:] *Neue Deutsche Biographie* 2 (1955), s. 78 (dostęp online).

⁹ AAG, AKG, NSPJ, Biskup wrocławski Owczarek do Konsystorza Generalnego w Gnieźnie dn. 6.10.1922 r.; H. Rauschnig, *Die Entdeutschung Westpreußens und Posens. Zehn Jahre polnischer Politik*, Berlin 1930, s. 305. Tekst kopii tego dokumentu opublikowano w *Documenta ecclesias civitatis Bidgostiensis concernentia*, wyd. Eduard Becker, Berlin 1918, s. 67.

¹⁰ Szczegółowo o polityce władz państwowych wobec katolików niemieckich zob. A.S. Kotowski, *Polityka władz państwowych i kościelnych wobec mniejszości niemieckiej w Polsce w latach 1918-1939*, [w:] *Od nacjonalistycznych konfrontacji do porozumienia europejskiego. Rola Kościołów w dziejowej drodze Niemiec i Polski w XIX i XX wieku*, pod red. Gerharda Besiera, red. nauk. K. Stokłosa i J. Tutaj, Wałbrzych 2004, s. 83-102 [Seria Instytutu im. Hannah Arendt do Badań nad Totalitaryzmem i Książańskiego Instytutu Naukowo-Badawczego, nr 1].

¹¹ Biogram ks. Skarbak-Malczewskiego, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 4, Bydgoszcz 1977, s. 94-95.

¹² Biogram Jana Maciaszka, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 2, Bydgoszcz 1995, s. 94-96.

¹³ AKMG, NSPJ, pismo ks. Malczewskiego do konsystorza z dn. 6.11.1922 r.

„Przewielebny Księżę Dziekanie!

Praca, którą mi Książdz Dziekan powierzył jest tak obszerna i tak zawila i trudna, że potrzeba by na nią specjalnych tygodniowych studyj, aby móc stanowczą udzielić odpowiedź i za nią przyjąć odpowiedzialność. Przy dzisiejszym ogromnym nawale pracy jest to dla adwokata wprost niemożliwe.

Jeżeli pomimo tych trudności zdołałem po godzinach urzędowych przestudować chociaż tylko pobieżnie akta i wyrobić sobie jakie zdanie, to proszę w każdym razie uwzględnić powyżej wymienione trudności. Jeżeli nasamprzód ogólniowo o całej sprawie mam się wyrazić, to chyba każdy inteligent, czytający akta sine ira et studio przyzna, że nie jest to sprawa kościelna ale sprawa nawskroś polityczna.

Rząd pruski od samego zarania panowania swego na ziemiach polskich starał się przez kościół germanizować i protestantyzować a działał to zawsze w tak perfidny sposób, że sam opierając się na przepisach prawa podsuswał trzecie osoby do działań stojąc niepostrzeżenie za nimi, a wyzyskując ich ambicję, zależność i chęć zysku.

To samo działo się i w danym przypadku, a obraz przedstawia się tym smutniej, że właśnie księża dali się użyć za narzędzie rządu przeciwko Władzy Duchownej w nadziei zrobienia na koniu narodowościowym niemieckim przy pomocy rządu kariery. Tacy księża jak Paradowski lub Schirmer¹⁴ to przecież nie kapłani katolicycy tylko posłuszne narzędzie hakaty i rządu pruskiego, którzy się w pierwszej linii do tego przyczynili, że korona arcybiskupia stała się koroną prawdziwie cierniową. Albo co mówić o podaniu do ks. Arcypasterza z 26.11.1905 r. w aktach dot. kościoła pojezuickiego i prebendarza przy nim, w którym zdołano aż na 8 stronach zdobyć podpisy rzekomych niemieckich katolików, którzy błagają aby prebendarzowi udzielono prawo chrztów i ślubów w kościele jezuickim. Podpisy to przeważnie polaków prz. dzisiejszego komisarza policyjnego Chilińskiego, krawca Galasa, malarza Noryśkiewicza, Piotrowskiego, Gryszczyńskiego, Kolodzińskiego, Siekierskiego, Zalewskiego, Foltynowskiego, Rzymkowskiego, Wrzesińskiego, Kukulki itd. Wyzyskiwano ich dawniejsze stanowisko i zmuszono wprost do podpisów. Podpada tylko że w podobnych podaniach z ostatnich lat figurują tylko 5 – 6 podpisów ale teraz oczywiście już prawowitych Niemców,

¹⁴ *Franz Schirmer* (1880-1941), ksiądz katolicki, duszpasterz dla mniejszości niemieckiej w Bydgoszczy przy kościele pojezuickim, działacz Związku Katolików Niemieckich w Polsce. Biogram, [w:] H. Breitinger, *Als Deutschenseelsorger in Posen und im Warthegau 1934-1945. Erinnerungen*, Mainz 1984, s. 77; P. Nordblom, *Für Glaube und Volkstum. Die katholische Wochenzeitung „Der Deutsche in Polen“ (1934-1939) in der Auseinandersetzung mit dem Nationalsozialismus*, Paderborn 2000, s. 684. Szerzej o działalności ks. Schirmera zob. W. Kotowski, *Opozycja antyhitlerowska wśród katolików niemieckich w Polsce w latach 1933-1939*, [w:] *Studia nad opozycją antyhitlerowską w Trzeciej Rzeszy 1933-1945*, red. K. Jonca, Warszawa 1990, s. 159-168.

tylko nazwisko właściwego autora podania księdza Schirmera nie można odnaleźć, chociaż on, jako jedyny władający językiem łacińskim podanie mógł pisać.

W rzeczy samej przychodzę do następujących rezultatów:

1. W aktach spotyka się często zdanie, jakoby sprawa ta przez wyrok sądu administracyjnego z listopada 1911 roku w sprawie Halbego i tow. przeciwko dozorowi kościelnemu i przez inne bliżej wymienione wyroki sądów cywilnych była przesądzona. Do zdania tego przyłączyć się nie mogę. Petitum w wymienionych skargach nie było uznanie kościoła pojezuickiego jako osobnej kościelnej gminy niemieckiej, lecz jedynie stwierdzenie, że p. Halbe nie potrzebuje płacić podatku kościelnego. Umotywowanie wyroku i w nim wypowiedziane zdania odnośnie nie stwarza rem iudicatum¹⁵. § 325 ustawy o postępowaniu cywilnym mówi: »Das rechtskräftige Urteil wirkt und gegen die Parteien und die jenigen Personen, welche nach dem Eintritt der Rechtshängigkeit Rechtsnachfolger geworden sind«¹⁶.

Wspomniany wyrok ma i miał jedynie znaczenie w stosunku p. Halbego do dozoru farnego i na mocy wyroku tego nie potrzebował Halbe podatków kościelnych płacić, natomiast wyrok ten nie stwierdza wcale, że kościół pojezuicki tworzy osobno gminę kościelną i że tylko Niemcy mają nią władać.

Pozatem zważyć należy, że ostatnią kwestię nie mógłby nigdy rozsądzać sąd administracyjny lecz jedynie sąd cywilny, który w danym przypadku jest właściwy. cf wyrok sądu rzeszy z 21.1.86 tom 15 strona 237. 239.

II. Dalsze rozpatrywanie sprawy trzeba podług mego zdania podzielić na dwie części i to:

- a) z punktu widzenia prawa kanonicznego,
- b) z punktu widzenia prawa krajowego.

ad a) Niemcy katolicy wychodzą od zapytywania, że oni tworzą osobną gminę kościelną, że gmina ta posiada kościół własny przez biskupa Sarnowskiego w roku 1679 jej przydzielony, że kościół ten jest kościołem filialnym i że w kościele tym niemieckie nabożeństwa odbywać się winny.

Twierdzenie, jakoby Niemcy katolicy tworzyli w Bydgoszczy osobną gminę kościelną nie zgadza się wcale z pojęciem »Kościoła« w rozumieniu religii katolickiej i prawa kanonicznego. Twierdzenie to przemawia tylko za tem, że idea protestantyzmu wsiąkła już tak głęboko w dusze niemieckich katolików, iż nie wnikają albo nie chcą wniknąć w ideę wiary katolickiej i ją zupełnie zapoznawają.

¹⁵ rem ... – rzecz zgodna z prawem (łac.).

¹⁶ Das rechtskräftige ... – wyrok ostateczny jest skuteczny i wiążący dla stron i osób, które stały się następcami prawnymi po stwierdzeniu zawisłości sprawy (niem.).

Protestantyzm wychodzący z pojęcia »des allgemeinen Priestertums«¹⁷ uznają wszelką władzę kościelną jako należącą do ogółu wyznawców protestantyzmu, a w pastorach swych widzi tylko delegatów owych wyznawców, którzy tworzą korporację, osobną gminę kościelną, dbają o środki potrzebne do wykonywania kultu, ustanawiają swych pastorów i dbają o ich wyżywienie.

Katolicyzm wychodzi natomiast z zupełnie innego zapatrywania, że wszelka władza kościelna pochodzi od Pana Boga, który władzę swą przelał na swe sługi Boże, biskupów i na kapłanów. O korporacji, o gminie w pojęciu prawa kanonicznego wobec tego mowy być nie może. To co w potocznej mowie nazywamy prawdopodobnie pod wpływem starego pruskiego landrechtu¹⁸, przez protestantów stworzonego „gminą kościelną” jest niczym innym, jak tylko przez władze kościelne odgraniczonym obwodem administracyjnym (*pars territorialis*) celem jednolitej pastoryzacji. W pierwszych czasach kościoła mieliśmy tylko jeden kościół parafialny i to katedrę biskupią.

U nas katolików stwarza władza kościelna w miarę potrzeby poszczególne okręgi terytorialne, poszczególne parafie. Podług przepisów prawa kanonicznego są do erekcji parafii potrzebne:

1. *iusta causa* (*necessitas, utilitas lub inerementum cultus divini*)¹⁹,
2. *locus congruus*²⁰,
3. *dos* celem utrzymania *beneficiata*²¹,
4. *consensus kapituly* w razie utworzenia nowej parafii w obrębie już istniejącej parafii. Niemcy katolicy powołują się zawsze na rzekomy przywilej z roku 1679 przez biskupa Stanisława Sarnowskiego im dany, mocą którego dawniejszy kościół św. Idziego »*civibus et incolis bydgostiensis germanicae nationis ... ad usum applicatum et concessum est.*«²² Oryginału tegoż dokumentu dotychczas nie przedłożono. Z powodu tego trudno stwierdzić wiarygodność odnośnych twierdzeń. W procesie w każdym razie trzebażby zażądać przedłożenia oryginału. O ileby oryginał ów przedłożono, możnaby ewentualnie przyjąć, że dla biskupa Sarnowskiego zachodziła wtenczas *iusta causa*²³ erekcji, że wobec wielkiej liczby Niemców w Bydgoszczy zachodziło

¹⁷ *des allgemeinen ...* – kapłaństwo ogólne (niem.).

¹⁸ *Preußisches Landrecht* – pruskie prawo krajowe (niem.). Zbiór praw obowiązujących w krajach pruskich od 1.06.1794 r.

¹⁹ *iusta ...* – sprawiedliwa przyczyna (konieczność, użyteczność, przydatność lub właściwość kultu bożego) (łac.).

²⁰ *locus ...* – miejsce stosowne (łac.).

²¹ *dos ...* – ofiara, wynagrodzenie (łac.).

²² *civibus ...* – dla obywateli i mieszkańców Bydgoszczy pochodzenia niemieckiego do użytku dla sprawowania kultu religijnego przeznaczony i przystosowany (łac.).

²³ *iusta ...* – właściwa przyczyna (łac.).

incrementum cultus divini²⁴, by ich w kościele katolickim zatrzymać. Nie może też być powątpiewanie co do tego, że Bydgoszcz była i wtenczas już locus congruus.

Natomiast musieliby przeciwnicy udowodnić, że już w roku 1679 była odnośna dos celem utrzymania beneficiata i że Kapituła dała swe zezwolenie. Przypuszczać należy, iż wobec faktu, iż jak wizytacje wykazują Kościół św. Idziego był w oplakanych stosunkach materialnych i wobec tego, że przywilej biskupa Sarnowskiego o udotowaniu proboszcza nic nie wspomina, że dalej tylko o »kapelanie« mówi, udowodnienie się nie uda, a w takim razie podług prawa kanonicznego cały przywilej biskupa Sarnowskiego byłby nieważny, tak że fundament dochodzeń ks. Schirmera et consortes upada, gdyby niemcy katolicy mieli jak to w ostatnich czasach zamierzają twierdzić, i 1679 r. stworzono nową parafię niemiecko-katolicką.

Przypuściwszy atoli słusność twierdzeń co do przywileju biskupa Sarnowskiego, jakoby on był ważnym, wtenczas z tenoru samego by wynikało, że kościół św. Idziego został 1679 oddany nie czasem jako własność lecz, że był jedynie »ad usum congregationis Nationis germanicae applicatum et concessum«²⁵.

Jak słowa te pojmovać należy? Nasuwa się przede wszystkim myśl, czy czasem nie zachodzi jaki rodzaj innowacji, a więc albo translatio beneficii albo divisio lub sectio beneficii albo diminutio beneficii albo też unio beneficiorum vel incorporatio lub wreszcie suppressio²⁶. Abstrahując od tego, że do wszelkich form innowacji potrzebna jest podług prawa kanonicznego necessitas lub evidens utilitas²⁷, które wobec konserwatywnego ustroju kościoła li tylko w ostatecznych przypadkach zastosować należy, to powinien był w takich razach biskup Sarnowski i podług przepisów prawa kanonicznego zawezwać do tak ważnego aktu interesowane osoby, jak miejscowego proboszcza, którego prawa kanoniczne zostałyby w znacznej mierze uszczuplone, dalej parafianów samych i patrona i postarać się wreszcie o zezwolenie kapituły. W razie podziału parafii potrzebne by było dalej przede wszystkim ustanowienie granic i uposażenie nowej parafii. Podług uznanych zasad omińcie tych cytacji powoduje nieważność aktu samego.

Zanim przystąpimy do badania, który rodzaj innowacji może wchodzić w rachubę, trzeba jeszcze następującą kwestię wyjaśnić. Niemcy katolicy twierdzą, że

²⁴ incrementum ... – pomnożenie kultu bożego (łac.).

²⁵ ad usum ... – przeznaczony za zgodą jedynie jako do użytku wspólnoty niemieckiej (łac.).

²⁶ translatio ... – przeniesienie majątku, podzielenie lub pozbawienie części majątku, umniejszenie majątku albo też połączenie dóbr lub włączenie do innego majątku lub wreszcie zatajenie (łac.).

²⁷ necessitas ... – konieczność lub spis tego, co pożyteczne (łac.).

kościół pojezuicki jest kościołem filialnym, podczas gdy władze kościelne nazywają go kościołem sukursalnym.

Jakaż jest różnica pomiędzy filialnym a sukursalnym kościołem? Kościołem filialnym nazywamy ten kościół, który od innego kościoła (ecclesia mater) odłączony albo do takiego kościoła przyłączony albo wreszcie w jednej części parafii w obrębie bliżej określonego terytorium nowo utworzony został, który ma pewien rodzaj samodzielności, lecz który jest ecclesias matri i tejeż proboszczowi podporządkowany, zachowując tylko niektóre bliżej określone i mu specjalnie udzielone prawa.

Pomimo podporządkowania ecclesiae matri może ecclesia filia mieć w sprawach, w których nie jest od ecclesia matri zależną, swoje własne prawa, proboszcz atoli jako patron i ecclesiae filialis ma głos decydujący, osoba proboszcza jest łącznikiem a zarazem i reprezentantem obu kościołów. Ecclesia mater pozostaje zawsze ecclesia baptismalis²⁸, w niej udziela się przede wszystkim sakramentu chrztu i małżeństwa, proboszczowi przysługuje zawsze prawo wygłaszania kazań i udzielanie katechezy w ecclesia filialis.

Każdorazowy przełożony kościoła filialnego ma więc tylko officium bez iurisdictio, podczas gdy przy proboszczu pozostaje beneficium cum iurisdictio i curam animarum; ostatnia o tyle, o ile nie została przełożonemu kościoła filialnego powierzona (beneficium curatum)²⁹. Ale i w ostatnim przypadku beneficarius curatus podlega co do wykonania swych obowiązków jak każdy inny wikariusz kierownictwu proboszcza.

Kościół sukursalnym nazywamy natomiast kościół, który jedynie dla dogodności parafian w obrębie już istniejącej parafii powstał, który nie posiada żadnej samodzielności lecz podlega zupełnie właściwemu proboszczowi, który albo sam albo przez swych koadiutorów w nim nabożeństwa odprawia.

Kiedy biskup Sarnowski w 1679 roku kościół św. Idziego niemcom katolikom przydzielił do użytku, to nie mógł go »odłączyć« od jakiego kościoła parafialnego, boć kościół św. Idziego »antea« rzekomo sam miał być parafialnym. Mógł go więc tylko albo zmienić – per suppressionem – albo »przyłączyć« tj. inkorporować lub zunifikować.

Inkorporacja taka, tj. połączenie materialne dwóch benefici atoli nie może wchodzić w rachubę, ponieważ inkorporacja probostw podlega wyłącznej kompetencji papieża. Już z tego powodu samego upadają wszelkie sztuczne konkluzje Niemców katolików. Nie będąc inkorporowanym, nie mógł kościół św. Idziego

²⁸ ecclesia ... – kościołem chrztu (łac.).

²⁹ Każdorazowy przełożony kościoła filialnego ma więc tylko obowiązek bez władzy, podczas gdy przy proboszczu pozostaje majątek wraz z władzą i troską o wiernych; ostatnia o tyle, o ile nie została przełożonemu kościoła filialnego powierzona opieka nad majątkiem (łac.).

stać się kościołem filialnym, a przez to nie mógł dalej uzyskać samodzielności tylko musiał być po „przydzieleniu” go Niemcom katolikom dla użytku pozostać pod władzą miejscowego proboszcza.

Trudniej przedstawia się sprawa unifikacji tj. duchowego i materialnego połączenia dwóch beneficji. Przywilej biskupa Sarnowskiego powiada:

»Ne tamen cuiquam praepiudicium aliquod hac in parte inferre videremur, comunem iuris formen secuti, primo litteras citationis generalis contra omnes et singulos, ius aut interesse aliquod ad praefatum Ecclesiam S. Aegidii Bydgostiensis quomodolibet se habere praetendentes e cancellaria nostra extradere mandavimus«³⁰.

Ze słów tych wynikać się zdaje, jakoby biskup Sarnowski przy emanacji owego przywileju zachował przepisy prawem kanonicznym przepisane co do kościoła św. Idziego.

Z aktu samego nie wynika wprawdzie *implicite*, że biskup Sarnowski zacytował patrona i zasięgnął konsensu kapituły, możnaby to jednakże wywnioskować z ogólnikowego sformułowania »omne et singulos ius aut interesse aliquod ... se habere praetendentes«³¹ i ostatecznie i z tego, że przywilej sam podpisano w obecności 2 kanoników i że proboszcz Rylski na »applicationem et concessionem libere et benevole consentiret« oczywiście »praecustoditis sibi iuribus parochialibus in praefata Ecclesia S. Aegidii, quondam parochiali Matrice nunc vero ecclesia filiali SS. Martini et Nicolai in ipsa civitate existenti unita«³².

Z powyższego przypuszczać należy, że biskup Sarnowski chciał przeprowadzić unię kościoła św. Idziego z kościołem parafialnym. Mam tylko dubia co do tego, czy wszelkie formalności wyżej już wspomniane zachował. Przywilej wspomina bowiem tylko o interesantach kościoła św. Idziego, nie mówi atoli nic o interesantach (parafianach) kościoła parafialnego, którzy przy złym finansowym stanie kościoła św. Idziego przynajmniej tak samo byli przy unifikacji interesowani, jak parafianie kościoła św. Idziego. Dalej nie wspomina przywilej o granicach i udotowaniu zunifikowanego kościoła św. Idziego.

Przywilej nie wspomina dalej, który z niżej podanych rodzajów unii wchodzi w rachubę:

³⁰ Ne tamen ... – Nie powinno się jednak niektórym wydawać, że mogą się kierować uprzedzeniami w tym względzie, by sądzić, że są najważniejsi, ponieważ na pierwszym miejscu jest prawo zwyczajowe, które jest pośrednikiem w sprawach ogólnych oraz indywidualnych, prawo bowiem w odniesieniu do kościoła św. Idziego w Bydgoszczy stanowi, że każdy może tu być obecny, co nasza kancelaria potwierdza i na to pozwala (lac.).

³¹ Zob. przypis 16.

³² praecustoditis... – proboszcz Rylski na ten wniosek i ustępstwo dobrowolnie udzielił zgody, oczywiście po zabezpieczeniu równych praw co do filialnego kościoła św. Idziego, jak i kościoła macierzystego, czyli św. św. Marcina i Mikołaja w tym samym mieście (lac.).

- a) *Unio aequae principalis*³³ oznacza unifikację 2 beneficji w ten sposób, że każda z nich pozostaje w dawnym swym składzie z prawami swemi, obowiązkami, przywilejami i majątkami, z obowiązkiem utrzymania budynków i ewentualnego wikariusza, że atoli funkcje beneficjanta wykonuje jedna osoba, jeden beneficjant, jeden proboszcz. Najlepszy przykład nasze gnieźnieńsko-poznańskie arcybiskupstwo.
- b) *Unio per subiectionem*³⁴ oznacza taką unifikację, przez którą jedno beneficjum traci swoją samodzielność na korzyść drugiego stając się zarazem partynencją tegoż i to w ten sposób, że jeden kościół zostaje *ecclesia mater* a drugi *ecclesia filialis*, podporządkowany pierwszemu. Materialnie nie upada wprawdzie, zunifikowane beneficjum traci atoli swoją samodzielność na korzyść *ecclesiae matris*, którego nierozzerwalną częścią się staje. Majątek tak zunifikowanego beneficjum pozostaje w swym dotychczasowym składzie, nie śmie być połączony z majątkiem *ecclesiae matris*, musi być odosobniono administrowany, bo stając się partynencją nie traci przez to swej osobnej egzystencji.

Ta tak zwana unia per subiectionem plena różni się od tak zwanego *unio subiectiva secundum quid* tym, że w ostatnim przypadku *ecclesia filialis* posiada własny majątek i swego własnego stałego kapelana, któremu się z dochodów beneficjum przydziela osobne »congrua«. Funkcje kościelne sprawuje nie beneficjant *ecclesiae matris* osobiście lub przez zastępcę, którego każdego czasu odwołać może, lecz właśnie przez swego stałego kapelana, jemu ad hoc do pomocy danego, który je pod jego nadzorem wykonuje. Urząd takiego stałego kapelana przedstawia się prawnie jako nowe beneficjum, które przy unifikacji stworzone zostało. Przy tej formie unifikacji *ecclesia filialis* zachowuje w każdym razie pewien rodzaj samodzielności.

- c) *Unio per confussionem*³⁵ jest tym rodzajem unifikacji, przy którym oba beneficja tracą swą samodzielność, a na ich miejsce powstaje nowe trzecie beneficjum.

Niemcy katolicy interpretują przywilej biskupa Sarnowskiego jako rodzaj unii *aequae principalis* podczas, gdy ja osobiście przychodzę więcej do przekonania, że się rozchodzi o unię *subiectivam secundum quid* powołując się na to, że podług przywileju »*vigore cuius applicationis et concessionis nostrae dicta Natio Capellanum idoneum, praesbyterum sive saecularem sive regularem, eligere et electum cum scitu parochi Bydgostiensis, pro tempore existentis, officio Consistorii ad approbandum praesentare facultatem habebunt*«³⁶, że dalej »dicta

³³ *Unio aequae* ... – unia na równych zasadach (łac.)

³⁴ *Unio per* ... – unia przez zależność (łac.).

³⁵ *Unio* ... – unia bez jasnych reguł (łac.)

³⁶ *vigore* ... – zgodnie z naszym pozwoleniem i decyzją wierni narodowości niemieckiej mogą

natio germanica« ma co kościoła św. Idziego obowiązek utrzymania budynków i pokrycia wszelkich wydatków kultu, że wreszcie wybiera rocznie 3 seniorów i dwóch ekonomów, którzy ściągają dochody i robią potrzebne wydatki zdając z tego »ius praesentia Parochi Bydgosiensis protuno existentis«³⁷ rachunek.

Nie można się oprzeć temu, że tym podobna interpretacja ma wiele słuszności za sobą, odnosi się ona atoli tylko do kościoła św. Idziego, który obecnie już nie egzystuje. Kościół ten miał też, jak z przywileju wynika pewien rodzaj samodzielności, swego własnego kapelana i swych własnych ekonomów do administracji »qui omnes qualescunque proventus, sive sint accidentales sive sint reales et formales, percipient ac in rem et commodum Ecclesiae offerente se necessita te distribuent, de perceptis et expensis coram Senioribus Nationis illius in praesentia Parochi Bydgosiensis protunc existentis, calculum facient et reddent«³⁸.

Przywilej sam mówi wreszcie o ecclesia unita. Kościół ten przez biskupa Sarnowskiego przewidziany jako filialny nie mógł atoli rite³⁹ podług prawa kanonicznego powstać, ponieważ nie ustanowiono dla niego osobnych granic i ponieważ go nie udotowano. Przywilej więc jest nieważny. Można by z tego dalej prawnie dedukować, że parafia św. Idziego nadal egzystuje. Bez parafian bez proboszcza parafia atoli faktycznie egzystować nie może. Wobec tego można w przywileju wyczytać ewentualnie innovatio per suppressionem⁴⁰. Ponieważ kościół św. Idziego zupełnie podupadł, nie posiada odpowiedniego udotowania dla swego beneficjanta, zniósł go biskup Sarnowski i połączył z kościołem parafialnym oddając go zarazem do użytku dla Niemców katolików pod nadzorem proboszcza, a nie ustanawiając osobnych granic i osobnego udotowania. W takim razie nie byłby kościół św. Idziego kościołem filialnym lecz tylko sukursalnym przeznaczonym li tylko z względów dogodności do nabożeństw Niemców katolików.

Przywilej ten odnosi się zresztą li tylko do kościoła św. Idziego, a nigdy do kościoła pojezuickiego, który rząd pruski dopiero w 18. stuleciu jezuitom zabrał a 1834 Niemcom katolikom przydzielił. Po zburzeniu kościoła św. Idziego upadły i prawa przywileju u kościołem tym związane a z aktu gwałtu rządu pruskiego kościół podług zasad prawa kanonicznego, a przede wszystkim wiary nie może

mieć własnego kapelana diecezjalnego lub zakonnego, wybranego za zgodą proboszcza bydgoskiego na czas posługi, należy go także przedstawić kapitule dla wyrażenia zgody (łac.).

³⁷ ius ... – obowiązek okazania proboszczowi bydgoskiemu sprawozdania finansowego (łac.).

³⁸ qui ... – którzy wszystkie dochody, czy to w formie datków, ofiar rzeczywistych, czyli materialnych, czy też formalnych, przyjmowanych na rzecz wspomnianego tu kościoła i odpowiednio rozdzielonych według konieczności zgodnie z potrzebami, winni wobec starszych własnej narodowości zdać sprawę, w obecności proboszcza bydgoskiego rachunki wszystkie okazać (łac.).

³⁹ rite – prawnie (łac.).

⁴⁰ innovatio ... – odnowienie poprzez eliminację (łac.).

sobie rościć praw, a kapłani którzy negligując prawo kanoniczne opierając się na prawach świeckich podpadają karom kościelnym. Co dotyczy nazwania kościoła św. Idziego w przywileju biskupa Sarnowskiego »quondam parochialem«⁴¹ to jestem zdania, że nazwa ta jest mylną i że tutaj chodzi o lapsus linguae⁴². Namprzód trzeba rozważyć, że kościoły św. Ducha, św. Krzyża, św. Idziego i św. Rocha należą do najstarszych kościołów w Polsce, że atoli były tylko kaplicami a nigdy kościołami parafialnymi. Bo jakżeś wogóle powstały w Polsce parafie?

Obok katedry były pierwotnie tylko kościoły biskupie kościołami parafialnymi. Dla zaradzenia potrzebom religijnym nie mogli się jednakże biskupi z biegiem czasu na duchownych kapelanach przy kościołach biskupich umieszczonych obywać i z powodu tego nadawali duchownym przy kościołach klasztornych, książeńcych lub prywatnych ustanowionym obok prawa odprawienia nabożeństw także i prawo odprawiania pewnych sakramentów, które katedrze zastrzeżone były, a zwłaszcza sakramentu chrztu, małżeństwa, wogóle curam animarum. Powstały tak »ecclesiae baptismales«, które się z biegiem czasu przekształciły na parafialne.

I w Bydgoszczy siedział dawno przed założeniem miasta w roku 1346 starosta na grodzie. Tuż pod murami grodu na dzisiejszej ulicy Podwale stał kościół św. Idziego. Musiał on więc zbudowanym być przez starostę grodu i był zarazem połączonym z szpitalem. I temuż kościołowi musiał widocznie biskup udzielić prawa chrztu i małżeństwa tak, że w okolicy grodu bydgoskiego zastępował on kościół biskupi, kościół parafialny. Funkcje te jednakże musiał stracić z chwilą, kiedy w Bydgoszczy intra muros zbudowano kościół parafialny z bliżej określonymi granicami.

Że granice parafii bydgoskiej już 150 lat przed przywilejem biskupa Sarnowskiego określone były, wynika z »Liber Retaxationum Dioeceseos Wladislavien-sis« wydrukowanych w »Documenta eclessias civitatis Bidgostiensis« ks. prob. Beckera⁴³ na str. 13, gdzie już w roku 1520 należały do parafii bydgoskiej wsie: Lochowo, Czyżkówko, Bielice, Kruszyn, Bartodzieje, Kolenda i Jachcice⁴⁴.

Jeżeli wszystkie wsie tuż obok Bydgoszczy leżące należały do parafii Św. Miłkołaja i Marcina, rzekoma parafia św. Idziego istniała chyba tylko pro nomine⁴⁵,

⁴¹ quondam ... – niegdyś parafialnym (łac.).

⁴² lapsus ... – błąd językowy (łac.).

⁴³ *Eduard Becker* (1867-1930), ksiądz, proboszcz parafii bydgoskiej w latach 1912-1921. Po opuszczeniu Bydgoszczy w 1921 r. pracował we Wrocławiu. Biogram, [w:] W. Kotowski, *Spór o probostwo bydgoskie 1906-1912 (Przyczynek do dziejów walk o polskość Kościoła Katolickiego w zaborze pruskim)*, „*Studia Gnesnensia*” 1981, t. 6, s. 278 i 280.

⁴⁴ *Documenta Ecclesias civitatis Bidgostiensis (Bromberg) concernentia*, Berlin 1918.

⁴⁵ pro ... – z nazwy (łac.).

ponieważ parafian wcale by nie miała leżąc sama na terytorium parafii św. Mikołaja i Marcina.

Na str. 15 dokumentów ks. Beckera są wyspecyfikowane kościoły parafialne w okolicy Bydgoszczy z roku 1577 jak Kościelec, Solec i Wtelno, natomiast o kościele św. Idziego nie ma wzmianki. Wizytacja biskupa Karnkowskiego z 1577 wspomina o 5 wikariuszach w Bydgoszczy i wymienia między innymi »Nicode-mum, qui praepositorum s. Egidii in hospitali obtinet«⁴⁶. Był on więc praepositor hospitalis a nie parochus.

Na str. 20 dokumentów ks. Beckera wspomina się o »praepositorum Bidgostien-sis hospitalis«, który jest zarazem proboszczem w Solcu.

Na str. 23 z roku 1596 reditus ecclesiae seu capellae S. Aegidii extra muros⁴⁷ mówi »Habet haec capella quinque prata in Babiawieś«⁴⁸. Dopiero wizytacja kanonika Dąbrowskiego z 1596 r. (Becker strona 30) mówi »Ecclesia Tituli S. Aegidii antiquitus Parochialis extra muros«, ale wspomina zarazem, że »cura clavium penes D. Plebanum parochialem et cura animarum«⁴⁹.

Jeżeli już tedy 1596 r. kościół św. Idziego nie był parafialny, to i 1679 biskup Sarnowski nie mógł go nazwać parafialnym i odnośne słowa jego przywileju mogą li tylko na pomysłce polegać spowodowanej prawdopodobnie również fałszywym i nieusprawiedliwionym zwrotem w wizytacji Dąbrowskiego z 1596 r.

Wypada mi dalej wyświecić jeszcze jedną kwestię poruszaną przez Niemców katolików. Twierdzą oni, że biskup Sarnowski stworzył przez swój przywilej z zespołu Niemców katolików w parafii św. Mikołaja i Marcina »gminę personalną« jak to np. się zdarzało przy parochiae gentilitiae⁵⁰, przy których przynależność do poszczególnych rodzin jest miarodajną a nie jakiś obszar geograficznie ustalony, mianowicie atoli parafie wojskowe, przy których tylko osobista przynależność do wojska rozstrzyga, a nie zamieszkania w poszczególniej parafii.

I to zapatrywanie jest fałszywe, sprzeciwia się ono przede wszystkim przepisom Tridentinum, które w sessis XXIV caput 13 de reformatione powiada: »In iis quoque civitatibus ac locis, ubi parochiales ecclesiae certos non habent fines, nec earum rectores proprium populum, quem regant, sed promiscue petentibus sacramenta administrant, mandat sancta synodus episcopis pro tutiori animarum eis commissarum salute, ut distincto populo in certas propriasque parochias, unicuique suum perpetuum peculiaremque parochum assignent, qui casu cognoscere

⁴⁶ Nicodemum... – Nikodema, który posiadał urząd prepozyta św. Idziego ze szpitalem (łac.).

⁴⁷ reditus... – dochód kościoła albo kaplicy św. Idziego poza murami (łac.).

⁴⁸ Habet... – kaplica ta posiada pięć łąk na Babiej Wsi (łac.).

⁴⁹ Ecclesia... – kościół pod wezwaniem św. Idziego, dawny parafialny poza murami, ale wspomina zarazem, że troska o klucze i opieka duszpasterska należy do proboszcza (łac.).

⁵⁰ parochiae... – parafii narodowej (łac.).

valeat, et a quo solo licite sacramenta suscipiant aut alio utiliori modo, prout loci qualitas exegerit, provideant. Idemque in iis civitatibus ac locis, ubi nullae sunt parochiales, quamprimum fieri curent non obstantibus quibuscumque privilegiis et consuetudinibus etiam immemorabilibus«⁵¹.

Biskup Sarnowski, który blisko 150 lat po Tridentinum⁵² przywilej dawał Niemcom katolikom w Bydgoszczy znalazł oczywiście i przepisy soboru trydenckiego i nie mógł stworzyć i też nie stworzył żadnego tworu parafialnego, który się sprzeciwia przepisom kościoła. Kościół parafialny bydgoski miał już swoje granice i miał swoich parafian a więc nie mógł biskup Sarnowski stwarzać w obrębie tej parafii i w obrębie tych parafian jakąś nową parafię bez granic i tylko z Niemców katolików złożoną. Kościół nasz nazywa się przecież dlatego »Katolicki«, że jest ogólny, że jest jeden jedyny dla wszystkich wyznawców wiary, a nie osobny dla Polaków, dla Niemców, lub innej narodowości.

Powolywanie się na parafie wojskowe jest o tyle mylne, że parafie te nie tworzą odrębnych beneficjów, nie tworzą jakiegos trwałego urzędu kościelnego lecz, że jedynie ze względów praktycznych w ostatnich czasach na mocy osobnych umów między stolicą apostolską a odnośnymi rządami stworzone zostały, przy których tzw. proboszcz wojskowy jest urzędnikiem danego państwa, od niego otrzymuje swe pobory i tylko wyjątkowo z wolą stolicy apostolskiej wykonuje pastoryzację wojska, ma on cura animarum ale nie ma beneficjum.

Wreszcie należało nadawanie przywileju na utworzenie takich parafii personalnych jedynie do kompetencji papieża. I nowy corpus iuris canonici staje na tym samym stanowisku, kiedy w canonie 216 § 4 mówi:

»Non possunt sine speciali apostolico indulto constitui paroeciae pro diversitate sermonis seu nationis fidelium in eadem civitate vel territoris degentium nec

⁵¹ In iis ... – i to zapatrywanie jest fałszywe, sprzeciwia się ono przede wszystkim przepisom soboru trydenckiego, który w sesji XXIV rozdz. 13 mówi o zmianie, że we wszystkich miastach i miejscach, gdzie kościół parafialny nie ma ustalonych granic, nie ma wyznaczonych zarządców, którzy sprawują pieczę ze względu na dobro wiernych, święty synod nakazuje większą troskę o zbawienie dusz, zwłaszcza tych, którzy proszą o udzielenie sakramentów świętych, a którzy zarazem są odrębną wspólnotą w pewnych charakterystycznych parafiach, gdzie nie ma możliwości, aby do każdej odrębnej wspólnoty czy wręcz osoby posyłać proboszcza jedynie tej wspólnoty przypisanego, i do której wierni czują się przypisani, a znając ich, proboszcz winien w sposób praktyczny i przemyślany udzielać każdego sakramentu, o który wierni ci poproszą. Ta sama zasada obowiązuje w przypadku miast i miejsc, w których nie ustanowiono parafii, gdzie należy jak najszybciej wprowadzić w życie postanowienia synodu, którym żadne prawa ani przywileje nie mogą stać na przeszkodzie, jak to jest od niepamiętnych czasów (lac.).

⁵² Sobór powszechny Kościoła katolickiego, który miał miejsce w Trydencie w latach 1545-1563.

paroeciae mere familiares aut personales; ad constitutas autem, quod attinet, nihil innovandum, inconsulta Apostolica Sede»⁵³.

Gdyby zdanie niemców katolików co do gmin personalnych miało być słuszne, natenczas musiałby kościół odnośnie kodeks kanoniczny uznawać jakąś eksterytorialność, o czym nigdzie atoli mowy nie ma. Niemcy katolicy powołują się wreszcie na pisma Aug. Barbosa »De officio et potestate parochii« Legduni 1647 – dalej von Zeger Bernard von Espen »Ius Ecclesiasticum Universum« Lovanii 1732 – i twierdzą, że podług tych pisarzy nie potrzeba stałych granic parafii lecz wystarcza, że jest »certus populus certaue familiae«⁵⁴ jak to Congregatio Concilii de anno 1578 rozstrzygła. Nie mając ksiązek tych pod ręką nie mogę stwierdzić, czy twierdzenie to jest prawdziwe lub nie i czy te z całości wyjęte zdania są słuszne. W każdym razie słowa Tridentinum wyżej cytowane są podług mego zdania bardzo jasne i nie mogą być zmienione przez chociażby odmienne zdania słynnych komentatorów.

Wreszcie trzeba rozważyć, że kwestia rzekomego istnienia jakiejś osobnej personalnej niemiecko katolickiej parafii w Bydgoszczy dopiero w umysłach prawników i podczas procesu Halbego się zrodziła, że przeszło około 250 lat po przywileju biskupa Sarnowskiego nikt o takim tworze nie myślał ani nie marzył, że w roku 1896 prezes rejencyjny bydgoski kilku niemcom szowinistom, którzy proboszcza denuncjowali, iż podczas reparacji w farze zarządził nabożeństwa w kościele pojezuickim, odpisuje: »Als der Bischof von Kuiavien und Pommern 1679 die Aegidienkirche den hiessigen katholischen Bürgern und Einwohnern deutscher Nationalität zum Gebrauch überwies, geschah das ausdrücklich unbeschadet der Rechte der Pfarrkirche und mit der Massgabe, dass die Aegidienkirche in jedem Betracht als Nebenkirche der Pfarrkirche einverleibt bleibe. Der durch die erwähnte Stiftungsurkunde vom 11. Januar 1679 geschaffene rechtliche Zustand ist in Ermangelung späterer gegentheiligen Anordnungen der bischöflichen Behörde unverändert geblieben, zunächst bis Bromberg dem Preussischen Staatsgebiet einverleibt wurde, und in letzterem das Allgemeine Landrecht in Kraft trat. In vorlandrechtlicher Zeit sind also weder durch die Ueberweisung der Aegidienkirche an die Katholiken deutscher Nationalität, noch durch einen späteren Akt der zuständigen bischöflichen Behörde die Katholiken deutscher Nationalität aus der Pfarrkirchengemeinde ausgefarrt worden; vielmehr sollte nach dem ausgesprochenen Willen des Stifters durch die Ueberweisung der Aegidienkirche an

⁵³ Non possunt... – bez pozwolenia i zgody Stolicy Apostolskiej nie mogą być ustanawiane parafie tylko ze względu na różnice językowe czy narodowe, ani w miastach, ani na innych obszarach, ani wspólnotowe klasztorne, ani personalne: nie można takich parafii ustanowić bez zgody Stolicy Apostolskiej (lac.).

⁵⁴ certus... – pewien lud i pewne rodziny (wspólnoty) (lac.).

die Katholiken deutscher Nationalität in den rechtlichen Verhältnis der letzteren zu der Pfarrkirche keine Veränderungen gegen den früheren Zustand eintreten«⁵⁵.

Trudno dzisiaj wprost uwierzyć, aby w ten sposób mógł przed 25 laty pisać wysoki urzędnik administracyjny niemiecki. Ale nawet i osławiony gnębiel kościoła katolickiego w czasie Kulturkampfu p. Perkuhn⁵⁶ w licznych swych piśmiech mówi tylko o »Succursalkirche«.

A dalej jeszcze w roku 1906 a później w roku 1914 przy regulowaniu stosunku prebendarza przy kościele pojezuickim i przy kościele Serca Jezusowego pomiędzy stolicą arcybiskupią a naczelnym prezesem oświadczone na wstępie »der Propst an der Pfarrkirche zum hl. Martin und Nicolaus ist der Pfarrer aller Katholiken Brombergs sowie aller in der Parochie vorhandenen Kirchen und kirchlichen Institute«⁵⁷. Jakżesz można wobec tego na serio postawić tezę o osobnej personalnej parafii Niemców katolików?

W wspomnianej ostatnio umowie podpada jedynie tytuł prebendarza, którego nazwano „rector ecclesiae” i który jedynie Panu Bogu i stolicy arcybiskupiej ma

⁵⁵ Als... – kiedy biskup diecezji kujawsko-pomorskiej w 1679 r. przekazał kościół św. Idziego katolikom narodowości niemieckiej do użytkowania, nastąpiło to wyraźnie bez naruszenia praw kościoła farnego i z zastrzeżeniem, że kościół św. Idziego pod każdym względem włączony zostanie do kościoła farnego jako kościół filialny. Stan prawny, stworzony przez akt fundacyjny z 11 stycznia 1679 r., z powodu braku późniejszych decyzji władzy biskupiej pozostał niezmieniony także wówczas, kiedy Bydgoszcz włączona została w granice Prus i kiedy w Prusach wprowadzono prawo krajowe. Tak więc w okresie poprzedzającym ustanowienie prawa krajowego katolicy narodowości niemieckiej przez jakiś późniejszy akt odpowiedzialnej władzy biskupiej nie zostali wyłączeni z parafii farniej; wprost przeciwnie, według woli wyrażonej przez fundatora przekazania kościoła św. Idziego katolikom narodowości niemieckiej nie nastąpiły żadne zmiany w jego stosunku prawnym do kościoła parafialnego w porównaniu do stanu wcześniejszego (niem.).

⁵⁶ Emil Johann Friedrich Perkuhn, ur. 3.07.1839 r. w Grudziądzu, zmarł 6.12.1898 r. w Berlinie. W okresie Kulturkampfu pełnił początkowo funkcję prokuratora w Gnieźnie, prowadząc m.in. śledztwa w sprawach związanych z działalnością narodową polskich księży katolickich w archidiecezji gnieźnieńskiej. W 1877 r. rząd pruski mianował go na stanowisko komisarza zarządcy majątkiem arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego, który sprawował do 1886 r. Odznaczony przez króla pruskiego Orderem Korony III klasy za zasługi położone w okresie sprawowania urzędu komisarza, <http://e-kartoteka.net/en/search#show> (dostęp: 27.04.2020); *Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen*, Jg. 14/1899, s. XI – XII: <https://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/publication/16603/edition/29003/content?ref=desc> (dostęp: 27.04.2020); C. Myschor, *Wyżsi urzędnicy pruskiej administracji prowincjonalnej w Poznaniu 1871-1918*, Poznań 2014, s. 167, 230; L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970, s. 118; Z. Zieliński, *Kulturkampf w diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w latach 1873-1887*, Poznań 2011, s. 128-129.

⁵⁷ der Propst... – proboszcz kościoła parafialnego pod wezwaniem św. św. Marcina i Mikołaja jest proboszczem wszystkich katolików bydgoskich i wszystkich znajdujących się w parafii kościołów i instytucji kościelnych (niem.).

być odpowiedzialnym za odprawianie nabożeństw. Jestem zdania, że to się nie zgadza z przepisami kościoła. Cura animarum należy do proboszcza a tej mu żadna władza i żadna umowa tak długo jak nim jest odebrać albo uszczuplić nie może. Ks. prob. Becker popełnił swego czasu podług mego zdania błąd zgadzając się na to. Nowy kodeks kanoniczny powiada o kanonie 479 § 1: »Nomine rectorum ecclesiarum hic veniunt sacerdotes, quibus cura demandatur alicuius ecclesiae, quae nec paroecialis sit nec capitularis, nec adnexa domnicem munitatis religiosae, quae in eadem officia celebret«⁵⁸.

Reasumując z tego wszystkiego moje stanowisko przychodzę do przekonania, że podług zasad prawa kanonicznego:

1. niemcy katolicy w Bydgoszczy nie tworzą osobnej gminy kościelnej, gdyż religia katolicka nie zna pojęcia »gminy« w znaczeniu religii protestanckiej i pruskiego landrechtu.
2. że 1679 ale już i dawniej nie istniała żadna parafia Św. Idziego, bo nie miała żadnych parafian i żadnych granic.
3. że przywilej biskupa Sarnowskiego z 1679 nie stworzył nowej parafii niemiecko katolickiej lecz, że wtenczas gdyby osobna parafia Św. Idziego była istniała, ją zniósł i że ją połączył z parafią Św. Marcina i Mikołaja oddając kościół Św. Idziego jedynie do użytku niemców katolików pod nadzorem proboszcza miejscowego.
4. że wreszcie i o personalnej parafii mowy być nie może.

Przyznam się, że powyższe wotum ma wiele miejsc, w których je zaczepić można, wina to atoli stuleci, które tu wchodzi w rachubę, wina tego, że nie mamy odpowiednich dokumentów, a przede wszystkim i tej okoliczności, że przed wiekami nikt nie myślał o tym, że kiedyś z powodu tego powstanie spór na tle prawniczym. Dzisiaj kładziemy każde słówko na wagę i wyciągamy z niego odpowiednie nam korzystne konsekwencje, a ten, który słowo to przed laty pisał wcale się nad nim nie namyślał głęboko.

ad b) Przechodzę obecnie do rozpatrywania sprawy z punktu widzenia prawa świeckiego. Rozważyć nasamprzód trzeba, że aż po podziałów Polski obowiązywały dawne polskie prawa. Polskie prawa cywilne nie miały atoli osobnych przepisów co do kościołów i ich dóbr, nie znajdujemy ich ani w Volumina legum ani w Trembickim lub Ostrowskim.

O ile kościół Św. Idziego nie tworzył osobnej parafii, to oczywiście niemcy katolicy z przywileju biskupa Sarnowskiego praw rościć nie mogą względem

⁵⁸ Nomine ... – kapłanów uważa się za rektorów tych kościołów, którym powierzono troskę o kościół, ten zaś nie jest ani parafialny, ani należący do kapituły, ani złączony z domem wspólnoty zakonnej lub stowarzyszeniem życia apostołskiego, którzy spełniają w nim święte czynności (łac.).

kościół parafialnego. Dostali go do użytku i mieli o niego dbać. Użytku nikt im nie odmawiał, a gdy Kościół rozebrano upadł eo ipso i jego użytek. Byli parafianami kościoła parafialnego przed i po przywileju.

Gyby atoli była istniała osobna parafia Św. Idziego utworzona przez przywilej 1679, to trzeba się zapytać, czy ta niemiecko katolicka gmina uzyskała jaką podmiotowość prawną, czy stała się persona iuridica. Zasada kościoła katolickiego, że Pan Bóg lub święci są podmiotami majątku kościelnego z biegiem czasu stała się tylko uzmysłowionym wyrażeniem celu, na jaki ów majątek był przeznaczony, natomiast nie stała się ona pojęciem prawnym ze wszystkimi jego następstwami. Prawa majątkowe wykonywują osoby fizyczne, dlatego w dawnych czasach wykonywali nasamprzód fundatorzy kościoła, a później przełożeni kościoła, którzy go reprezentowali, te prawa; oni zarządzali dobrami i włościami kościoła i ich też jako właścicieli majątku kościelnego poczytywano. Ponieważ jednakże ci przełożeni przy hierarchicznym ustroju kościoła przedstawili wielość osób, związanych jednym celem, była to pewnego rodzaju wspólnota (communitas), która z biegiem czasu przejęła obok państwa i gminy pojęcie korporacji, tj. osobnego tworu prawnego, który na zewnątrz jak na wewnątrz ma swoją osobną podmiotowość prawną, jej przynależy majątek korporacji, ona nim zarządza i go użytkuje; jest ona niezależną od indywidualności swych członków a majątek jej nie jest majątkiem jej członków. Teoria ta przy organizacji jak biskup czy kapituła, mogła mieć pewne usprawiedliwienie. Z biegiem czasu uwydatniło się jednak, że ta teoria nie jest słuszną, że biskup i kapituła są tylko reprezentantami kościoła a nie sami kościołem, że więc oni nie są właściwymi podmiotami praw. Przekonanie, że nie osoby ale instytucje reprezentowane są podmiotami praw, że więc tym instytucjom jako takim osobowość prawną przysługuje, coraz więcej się uwydatniało, aż teoria korporacji upadła a pojęcie osobowości prawnej instytucji poszczególnych zwyciężyło zwłaszcza, że przyczyniało się ono przy mniejszych instytucjach kościelnych do ich emancypacji spod władzy świeckich fundatorów lub właścicieli.

W ten sposób uznana została z biegiem wieków nasamprzód osobowość prawną biskupstw a później i drobniejszych kościołów zupełnie na sposób stosunków panujących na Zachodzie, kościoły przestały być własnością swych założycieli lecz stały się jako tenże same podmiotem praw, osobą prawną.

Taka osoba prawna musi atoli mieć swe własne organy, przez które swoją wolę wygłaszać może. Przywilej biskupa Sarnowskiego głosi natomiast, że proboszcz Rylski sobie wyraźnie zastrzegł swe prawa parafialne. Wynika z tego, że bez jego zezwolenia Niemcy katolicy nie byli władni do objawienia swej woli, a w takim razie ich wspólnota narodowa i religijna nie mogła osiągnąć osobowości prawnej. Stosunek ten pozostał aż do upadku Polski.

Zachodzi obecnie dalsze pytanie, czy po objęciu Bydgoszczy przez władze pruskie i przez emanację pruskiego landrehtu jaka zmiana zaszła. § 170 II.11 Landrehtu mówi: »Kirchen und andere dahin gehörende Gebäude sind ausschliesslich das Eigentum der Kirchengesellschaft, zu deren Gebrauche sie bestimmt sind«⁵⁹. A co nazywa Landreht »Kirchengesellschaft«? § 11 II.11 mówi: »Religionsgesellschaften, welche sich zur öffentlichen Feier des Gottesdienstes verbunden haben, werden Kirchengesellschaften genannt«⁶⁰.

Niemcy katolicy nie mogą chyba twierdzić, że oni w Bydgoszczy jako niemcy tworzyli osobną »Religionsgesellschaft« obok polaków. Byli oni i są tak samo jak polacy »katolikami« a jako tacy należą do tego samego wyznania, do tej samej »Religionsgesellschaft« a więc »Kirchengesellschaft«. Kościół Św. Idziego należał więc do wyznawców wiary katolickiej (Katholische Kirchengesellschaft) w Bydgoszczy a nie do wyznawców niemieckiej wiary katolickiej, bo taka wcale nie istnieje.

W roku 1830 musiano kościół Św. Idziego rozebrać, bo zapadał. Z tą chwilą ustały też prawa niemców katolików do użytkowania kościoła Św. Idziego.

W tym samym roku zwrócili się niemcy katolicy do władz rządowych, aby im przydzieliły kościół pojezuicki, który swego czasu rząd po zniesieniu dóbr klasztornych zabrał.

Pismem z 5 maja 1834 donosi poznańskie kolegium szkolne rejencji w Bydgoszczy co następuje:

»Wir benachrichtigen eine Kgl. Regierung hierdurch ganz ergebenst, dass von dem Königl. Ministerium der Geistlichen- Schul- und Medizinalangelegenheiten mittelst Erlasses vom 19. April d. Js. Die Ueberweisung der ehemaligen Jesuitenkirche zu Bromberg an die dortige deutsch-katholische Gemeinde unter folgenden Bedingungen genehmigt ist:

1. die Ueberweisung der Kirche an die gedachte Gemeinde erfolgt unentgeltlich.
2. die Gemeinde hat aber die Verpflichtung zur baulichen Erhaltung der Kirche und namentlich der mit ihr in Verbindung stehenden Türme zu übernehmen und darf letztere nicht eingehen lassen.
3. die Gemeinde hat die Türe in der Sacristai der Kirche, welche auf den Gymnasialhof geht, zumachen zu lassen.
4. die Gemeinde hat sich zu verpflichten durch ihre bei der Kirche anzustellenden Geistlichen für die Gymnasiasten einen besonderen deutsch katholischen

⁵⁹ Kirchen... – kościoły i inne należące do nich budynki są wyłączną własnością gminy kościelnej i do jej użytku przeznaczone (niem.).

⁶⁰ Religionsgesellschaften... – wspólnoty religijne, które połączyły się dla świętowania publicznego nabożeństwa, nazywane będą wspólnotą (gminą) kościelną (niem.).

Gottesdienst abhalten zu lassen, insofern solches von der Behörde für nötig erachtet werden sollte.

5. die Gemeinde hat sich zu verpflichten, die Kirche sofort wieder zu räumen im Falle ein anderweiter Staatszweck die Rückgabe desselben nötig macht⁶¹.

Wobec tego, iż w akcie tym używa się wyrazu »Ueberweisung« a nie »Schenkung« i wobec tego, rząd sobie zastrzega prawo zwrotu, wynika, że kościół pojezuicki został własnością rządu i że tylko do użytku prekarystycznie przydzielony został niemcom katolikom tak samo jak swego czasu kościół Św. Idziego.

Dopiero reskrytem z dnia 28 stycznia 1880 cesarza Wilhelma I kościół przeszedł na własność tzw. niemieckiej katolickiej gminy kościelnej.

»Auf Ihren Bericht vom 22. d. Mts. Will ich hierdurch Meine Genehmigung zur unentgeltlichen Ueberweisung der sogenannten Jesuitenkirche zu Bromberg in das Eigentum der deutschen katholischen Kirchengemeinde daselbst unter der Bedingung erteilen, dass

1. diese Gemeinde keinen weiteren Anspruch auf die Uebernahme des Patronats über die Kirche seitens des Fiskus erhebt, vielmehr ihrerseits unentgeltlich die gesammte Bau- und Unterhaltungslast übernimmt und,
2. den Wiederaufbau der im Jahre 1845 eingestürzten beiden Türme der Kirche zur Ausführung bringt, sobald die zu diesem Zwecke erforderlichen Mittel ausreichen.

Berlin, den 28. Januar 1880 Wilhelm⁶²

W wykonaniu tego reskryptu zapisana została w dniu 27 kwietnia 1881 w hipotece Bydgoszczy tom VI karta nr. 231 »Die deutsche katholische Gemeinde«

⁶¹ Wir... – uprzejmie informujemy królewską regencję, że ministerstwo ds. wyznań, oświaty i spraw zdrowotnych rozporządzeniem z dnia 19 kwietnia bieżącego roku udzieliło pozwolenia na przekazanie byłego kościoła jezuickiego w Bydgoszczy tamtejszej gminie niemiecko-katolickiej pod następującymi warunkami: 1. przekazanie kościoła wspomnianej gminie następuje bezpłatnie, 2. gmina zobowiązana jest do przejęcia obowiązku utrzymywania substancji budowanej kościoła, zwłaszcza zaś stojących przy nim wież, do których zawalenia nie wolno jej dopuścić, 3. gmina ma zamknąć drzwi w zakrystii, które prowadzą na podwórze gimnazjum, 4. gmina powinna zobowiązać się do tego, aby duchowni zatrudnieni przy kościele odprowadzali specjalną mszę św. w języku niemieckim dla gimnazjalistów, o ile władze uznają to za konieczne, 5. gmina zobowiązuje się do natychmiastowego opuszczenia kościoła w przypadku, kiedy inne cele państwowe stworzą konieczność jego zwrotu (niem.).

⁶² Auf... – w odpowiedzi na Wasze sprawozdanie z dnia 22 tego miesiąca udzielam mojego zezwolenia na bezpłatne przekazanie tzw. kościoła jezuickiego w Bydgoszczy na własność niemieckiej gminy kościelnej także pod warunkiem: 1. gmina nie zgłosi pretensji o przejęcie patronatu ze strony skarbu państwa, co więcej ze swej strony przejmie ona bezpłatnie wszelkie ciężary związane ze sprawami budowlanymi i utrzymaniem kościoła i 2. dokona odbudowy obydwóch wież kościelnych zawalonych w 1845 r., jak tylko zgromadzone zostaną odpowiednie środki. Berlin, dn. 28 stycznia 1880 r. Wilhelm (niem.).

jako właścicielka. Z reskryptu cesarskiego wynika tylko fakt, że kościół pojezuicki został katolikom niemieckiej narodowości oddany na własność, nigdy atoli nie wynika jakoby przez ów reskrypt cesarza Wilhelma utworzona została nowa parafia niemiecko katolicka, gdyż do utworzenia parafii potrzebne było przede wszystkim wypuszczenie Niemców katolików z obrębu parafii katolickiej w Bydgoszczy, współdziałanie odnośnych władz kościelnych, osobnego dokumentu erekcyjnego i bliższego określenia granic rzekomej nowej parafii a dalej i unormowania stosunku tej rzekomej nowej parafii do kościoła parafialnego Św. Mikołaja i Marcina. Nowe parafie tworzy też przecież tylko władza kościelna a nie świecka albo cesarz. W Prusach potrzebne było tylko placet władzy świeckiej. A tego nie uczyniono. Reskrypt cesarza Wilhelma z 28.I.80 ale i pod dalszym względem nie zgadza się z przepisami prawa, gdyż z §§ 160, 170, 618 i 647 drugiej części tytułu II pruskiego landrechtu wynika, że podmiotami majątku kościelnego jest »kościół« jaki taki, tj. wspólność parafian do poszczególnego wyznania należących.

Jeżeli »deutsche katholische Kirchengemeinde« w Bydgoszczy wcale nie istniała, bo nigdy utworzoną nie była, nie mogła nabyć własności kościoła a zwłaszcza, że z § 245 i 728 loci citati wynika, że wyznawcy przydzieleni do kościołów filialnych lub sukursalnych nie tworzą osobnego kościoła. Tak zwana »deutsch katholische Kirchengemeinde« nie jest więc podmiotem prawa zdolnym do uzyskania jakiego majątku a z tego wynika dalej, że jej przedstawiciele nie mogli wcale nabyć prawa własności dla niej pomimo, że reskrypt cesarza Wilhelma im takie prawa nadał. Z tego tylko dalej wnioskować można, że kościół pojezuicki pozostał nadal w własności rządu o ile rząd polski grabieżę rządów zaborczych za własne uznaje.

Niemcy katolicy a przede wszystkim rząd niemiecki, który koniecznie w Bydgoszczy chciał stworzyć »die Hochburg des Deutschtums«⁶³ starali się wszelkimi siłami utworzyć osobną parafię niemiecko katolicką. Sprawa ta była jednakże bardzo delikatnej natury, gdyż bez zezwolenia władz kościelnych a dalej miejscowego proboszcza i reprezentantów parafii pomimo landrechtu i pomimo praw majowych legalnie przeprowadzić się nie dała. Jak już wspomniałem nawet słynny pan Perkuhn, największy gnębiel kościoła katolickiego i surowy wykonawca praw majowych pisze zawsze tylko o »Sukursalkirche« i nie zna osobnej parafii niemiecko katolickiej w Bydgoszczy. Cesarz Wilhelm I oczywiście tak dalece prawo kanoniczne i cywilne nie znał i tak dalece w tą kwestię się nie zatapiał, aby wielce nad tą kwestią się zastanawiać, czy Niemcy katolicy tworzą w Bydgoszczy osobną parafię, gdy jego doradcy mu przedłożyli odnośne pismo to je też podpisał

⁶³ die Hochburg ... – twierdzą Niemczyżny (niem.).

a sędziego hipotecznego, który na mocy reskryptu cesarza nie wpisał niemiecko katolickiej gminy jako właściciela do księgi hipotecznej, chyba w Niemczech nie było. Z tych powodów tylko podług mego zdania figuruje rzekomo jakaś gmina niemiecko katolicka jako właściciel w hipotece, gdy w rzeczywistości podobnego tworu wcale na świecie nie ma.

Najciekawsze jest zresztą i to, że Niemcy sami nie wiedzą, jak swój zespół nazywać: kościół pojezuicki zapisany jest w księdze wieczystej jako do »Deutsche Katholische Kirchengemeinde« należący, wikariat pojezuicki, kościół Serca Jezusowego i dom do tegoż należący natomiast do »deutsche katholische Jesuiten Kirchengemeinde«.

Zresztą i uczciwi i rozsądni Niemcy przyznawali brak istnienia osobnej parafii dla Niemców katolików, to n. prz. wynika z pisma prezesa rejencyjnego Maltzahna⁶⁴ w aktach procesowych kościelnego Arendta przeciwko ks. dziekanowi Choraszewskiemu⁶⁵, gdzie w urzędowym piśmie z dnia 29 maja 1897 dosłownie powiada:

»Aus den ausgegeben rechtlichen Gründen halten wir die Jesuitenkirche für eine bloss Nebenkirche der Pfarrkirche, die keine eigenen Parochialrechte besitzt und unter dem Pfarrer der Pfarrkirche steht«⁶⁶.

Na nowe tory weszła cała sprawa w roku 1904, kiedy miano budować kościoły Św. Trójcy i Serca Jezusowego. Przyszła wtedy pomiędzy ks. arcybiskupem Dr. Stablewskim⁶⁷ a ministerstwem kultu znana umowa do skutku, która mówi, że kościół Serca Jezusowego pobuduje rząd a kościół Św. Trójcy kuria arcybiskupia, że natomiast wybudowanie budynków przy tych obydwóch kościołach dla księży i kościelnych ma na koszt całej parafii obejmującej wszystkich katolików Bydgoszczy nastąpić itd. Z umowy tej nie wynika dobitnie, kto ma być właścicielem tych poszczególnych kościołów. Ponieważ kościoły te li tylko jako sukkursalne uważać należy, powinna katolicka gmina kościelna w księdze wieczystej być zapisaną. Kościół Serca Jezusowego jest atoli zapisany jako własność »niemieckiej

⁶⁴ *Helmuth Freiherr von Maltzahn* (1840-1923), prawnik, urzędnik pruski, kierownik wydziału w regencji bydgoskiej, nadprezydent prowincji pomorskiej, poseł do parlamentu niemieckiego. Biogram, [w:] *Datenbank der deutschen Parlamentsabgeordneten. Basis: Parlamentsalmanache/Reichstagshandbücher 1867-1938*, <https://www.reichstag-abgeordnetendatenbank.de/select.html?pnd=116722762> (dostęp: 27.08.2020).

⁶⁵ Józef Choraszewski (1834-1899), proboszcz i dziekan bydgoski. Biogram, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 1, s. 33.

⁶⁶ Aus... – według istniejących podstaw prawnych uważamy kościół jezuicki za zwykły kościół filialny kościoła parafialnego, który nie posiada własnych praw parafialnych i podlega proboszczowi kościoła farnego (niem.).

⁶⁷ *Florian Stablewski* (1841-1906), arcybiskup gnieźnieński i poznański, prymas Polski. Biogram, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 28, Lublin 2013, s. 755-756.

jezuickiej gminy kościelnej« (deutsche katholische Jesuitenkirchen Gemeinde). I tu znowu błąd popełniono. Jeżeli cesarz Wilhelm I przełał kościół pojezuicki »der deutschen katholischen Kirchengemeinde« to mogła logicznie sprawy traktując tylko ona być jako właścicielka zapisana a nie »niemiecka jezuicka gmina kościelna«, która w ogóle nawet podług reskryptu cesarskiego nie istnieje. Widzimy więc, że popełniano w tej sprawie błąd po błędzie.

Kościół Serca Jezusowego powinien być jako sukkursalny zapisanym jako własność kościoła parafialnego. Fakt, że rząd go na własny koszt wybudował, nie zmienia postaci rzeczy.

Że kościół pojezuicki a wreszcie i Serca Jezusowego nie tworzą osobnej parafii wynika i z instrukcji dotyczącej unormowania stosunków pomiędzy proboszczem a prebendarzem przy kościele pojezuickim i duszpasterstwa katolików niemieckiej narodowości z 22 marca 1914 r., gdyż jest tam ustalone, że proboszcz parafii Św. Marcina i Mikołaja jest zarazem proboszczem wszystkich katolików w Bydgoszczy i wszelkich w parafii znajdujących się kościołów i instytucji kościelnych, jemu muszą być chrzty, śluby i pogrzeby w biurze parafialnym także i przez Niemców katolików zameldowane, jemu samemu przysługuje prawo prowadzenia ksiąg chrztów, ślubów i pogrzebów, prebendarz kościoła pojezuickiego jest wprawdzie rector ecclesiae ale tak on sam jako i dalsi do pomocy mu przydzieleni kapłani mają w proboszczu widzieć kierownika kanonicznie instytuowanego duszpasterza całej parafii bydgoskiej.

Jeżeli jest jeden proboszcz, może też być tylko jedną parafia a wszelkie inne bezprawne i nielogiczne wymysły niemieckich katolików, którzy kościół chcieli uważać za środek do swych celów politycznych i którzy za pomocą luterskiego rządu chcieli dla siebie stworzyć osobny narodowy kościół niemiecki muszą być za nieważne uznane. Jedyne, gdyby Niemców katolików uważać można za osobną sektę religijną mogliby tworzyć osobną korporację i jako taka mieć własny kościół.

W instrukcji z 1914 nie jest nic o tym wzmiankowane, jakoby w kościele Serca Jezusowego miały się odbywać li tylko nabożeństwa dla Niemców katolików. Powiedzianym jest tam tylko, że prebendarz jest odpowiedzialnym za nabożeństwa w obydwóch kościołach odpowiednio do ogólnokościelnych i specjalnych diecezjalnych przepisów jak i za sumienną pastoryzację Niemców katolików i to wobec Boga i władzy arcybiskupiej.

Ta ostatnia tu na ziemi stoi więc jeszcze nad nim i jej słuchać winien. Władza arcybiskupia w pierwszej linii ma obowiązek dbać o duszpasterstwo i dla niej wszyscy muszą być równi czy to Niemcy czy Polacy lub inni. Jeżeli dzisiaj na około 80.000 parafian jest 77.000 narodowości polskiej a tylko około 2.500

narodowości niemieckiej i jeżeli władzy duchownej stoją do dyspozycji razem 4 kościoły to niesłuszne by było, aby nikłej liczbie katolików niemieckiej narodowości, których liczba z dnia na dzień się zmniejsza, władza biskupia stawiała do dyspozycji 2 kościoły a katolikom polskiej narodowości, których liczba jest o prawie 32 razy większa również tylko 2 kościoły, boć prowizoryczną kaplicę na Szwederowie chyba jako kościół w właściwym słowa tego znaczeniu uważać nie można.

Katolicy polskiej narodowości nie znajdując miejsca we farze chodzą oczywiście i do kościoła pojezuickiego gdyż w drugich kościołach pomieścić się nie mogą albo za daleko są oddalone a trudno od nich wymagać, aby na deszczu i chłodzie stali. Pastoryzacja tych katolików polskiej narodowości na tym bardzo cierpi, gdyż w kościele pojezuickim słowa Bożego w ojczystym języku nie usłyszą a nie rozumiejąc w znacznej ilości po niemiecku siedzą jak na tureckim kazaniu i właśnie w tak wielkim mieście jak Bydgoszcz z tak znaczną liczbą socjalistów, coraz bardziej tracą poczucie wiary.

Rozważyć należy wreszcie i ten moment, że rząd pruski i reprezentacja kościoła pojezuickiego i Serca Jezusowego przy zapisywaniu ich jako rzekomych właścicieli majątku tychże kościołów z władzą duchowną wcale się nie skomunikowały lecz przeciwnie zupełnie ją zignorowały.

Błędy, które w tej zawilej i trudnej sprawie popełniano przez wieki całe powinny raz radykalnie być naprawione o ile na tym w przyszłości katolicyzm i kościół cierpieć nie mają. Dopóki remedium to przeprowadzone nie będzie, nie powinien nastąpić podział probostwa, gdyż przez to sprawę jeszcze więcej zamącić można.

Poza tym należy usunąć przede wszystkim dzisiejsze źródło wszelkiego zła, które o ile znam osobiście stosunki bydgoskie, leży przeważnie w osobie ks. Schirmera i jego koadiutorów. Podług umowy z rządem prebendarz nie potrzebuje nawet być Niemcem lecz tylko kapłanem władającym językiem niemieckim. Oczywiście, że musiałby to być człowiek energiczny i oddany władzy duchownej, gdyż należy przypuszczać, że członkowie pozostałego dozoru, pojezuickiego kościoła zaciekle walczyć będą. Ale i proboszcz miejscowy powinien koniecznie dociekać swych praw i dozorowi kościoła pojezuickiego na palce patrzeć. Dozór ten musi przyjść do przekonania, że proboszcz obchodzić nie wolno, że on w kościele pojezuickim jest panem a nie narzędziem prebendarza.

Wobec coraz większego odpływu Niemców katolików może byłoby najlepiej od dozoru rzekomej niemiecko katolickiej gminy pojezuickiej zażądać oddania całego majątku dozorowi parafialnemu a tylko w kościele pojezuickim urządzić na razie osobne nabożeństwa z kazaniem dla Niemców katolików. W ten sposób usunięto by nareszcie samowolę rządu pruskiego i uzurpację tzw. Niemców

katolików. Kiedy w roku 1679 biskup Sarnowski dał katolikom niemieckiej narodowości przywilej użytku kościoła Św. Idziego, który to przywilej po rozebraniu tegoż kościoła stał się bezprzedmiotowym, to obecnie, gdzie zachodzi dla katolików polskiej narodowości ta sama potrzeba duchowa, ta sama konieczność użytkowania kościoła, powinna podług mego zdania władza duchowna usunąć istniejące zło i kościoły pojezuicki i Serca Jezusowego oddać tej instytucji, której się podług zasad wiary, prawa kanonicznego i prawa krajowego przynależą tj. gminie katolickiej reprezentowanej przez parafię Św. Marcina i Mikołaja. Uważam, że przy zmienionych stosunkach można by tę sprawę ewentualnie za poprzednim porozumieniem się z rządem, dobrze załatwić.

Prawnie zainicjować by można całą tę sprawę ewentualnie przez zapisanie sprzeciwu w księgach wieczystych nieruchomości tzw. niemieckiej gminy katolickiej pojezuickiej przez zapisanie sprzeciwu na mocy §§ 894 i 899 k. c. Sprzeciw ten oczywiście nie byłby potrzebny, gdyby rozwiązano dozór kościoła pojezuickiego i przekazano majątek jego kościołowi parafialnemu.

Dopiero po ostatecznym przeprowadzeniu tej sprawy można podług mego zdania przystąpić do przeprowadzenia podziału parafii bydgoskiej.

(-) Maciaszek”

BIBLIOGRAFIA

- Achille Ratti, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 15, Lublin 2011, s. 758-763.
- Edmund Dalbor, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1985, s. 975-976.
- Carl Ludwig Diego von Bergen, [w:] *Neue Deutsche Biographie* 2 (1955), S. 78 [Online-Version].
- Documenta Ecclesias civitatis Bidgostiensis (Bromberg) concernentia*, Berlin 1918.
- Florian Stablewski, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 18, Lublin 2013, s. 755-756.
- Franz Schirmer, [w:] H. Breitingner, *Als Deutschenseelsorger in Posen und im Warthegau 1934-1945. Erinnerungen*, Mainz 1984, s. 77.
- Kotowski W., *Spór o probostwo bydgoskie 1906-1912 (Przyczynek do dziejów walk o polskość Kościoła Katolickiego w zaborze pruskim)*, „Studia Gnesnensia”, t.VI, Gniezno 1981, s. 278 i 280.
- Kotowski W., *Opozycja antyhitlerowska wśród katolików niemieckich w Polsce w latach 1933-1939*, [w:] *Studia nad opozycją antyhitlerowską w Trzeciej Rzeszy 1933-1945*, red. K. Jońca, Warszawa 1990, s. 159-168.
- Kotowski A.S., *Polityka władz państwowych i kościelnych wobec mniejszości niemieckiej w Polsce w latach 1918-1939*, [w:] *Od nacjonalistycznych konfrontacji do porozumienia europejskiego. Rola Kościołów w dziejowej drodze Niemiec i Polski w XIX i XX wieku*, pod red. Gerharda Besier, redakcja naukowa Katarzyna Stokłosa i Jerzy Tutaj, Wałbrzych 2004, S. 83-102 [Seria Instytutu im. Hannah Arendt do Badań nad Totalitaryzmem i Książańskie-go Instytutu Naukowo-Badawczego, Nr. 1].

- Kotowski A.S., *Wokół sporów i konfliktów narodowościowych w parafii bydgoskiej w latach 1906-1939*, w: „Kronika Bydgoska” t. 27, 2007, s. 99-149.
- Kutta J., *Ks. Józef Choraszewski*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. I 1994, s. 33.
- Kutta J., *Jan Maciaszek*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. II, Bydgoszcz 1995, s. 94-96.
- Kutta J., *Ks. Tadeusz Skarbek-Malczewski*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. IV, Bydgoszcz 1997, s. 94-95.
- Matelski D., *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919-1939*, Poznań 1997, s. 142.
- Myschor C., *Wyżsi urzędnicy pruskiej administracji prowincjonalnej w Poznańskim 1871-1918*, Poznań 2014.
- Nordblom P., *Für Glaube und Volkstum. Die katholische Wochenzeitung „Der Deutsche in Polen“ (1934-1939) in der Auseinandersetzung mit dem Nationalsozialismus*, Paderborn 2000.
- Rauschning H., *Die Entdeutschung Westpreußens und Posens. Zehn Jahre polnischer Politik*, Berlin 1930.
- Rosenbaum S., *Między katolicyzmem i nacjonalizmem. Związek Niemieckich Katolików w Polsce w województwie śląskim 1923-1939*, Katowice-Warszawa 2020.
- Stanisław Sarnowski, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 17, Lublin 2012, s. 1125.
- Trzeciakowski L., *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970.
- Zieliński Z., *Kulturkampf w diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w latach 1873-1887*, Poznań 2011.
- Zieliński Z., *Katolicka mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i na Pomorzu 1918-1939*, Poznań 2001.

Was there a separate parish for German Catholics in Bydgoszcz? Expertise provided by lawyer Jan Maciaszek in 1922

keywords: Bydgoszcz, Catholic parish for the Germans, Jan Maciaszek, legal expertise

Summary

This text presents expertise written by lawyer Jan Maciaszek, the first appointed Polish mayor of the city of Bydgoszcz in 1920. It was made at the request of the church authorities in relation to the efforts of German Catholics for recognizing the existence of the German Catholic community (and thus a separate parish) in Bydgoszcz. The original is in the collection of the Archdiocesan Archive in Gniezno and has never been published. The expertise provided by Jan Maciaszek contains many unknown details and facts from the life of the Bydgoszcz parish and national relations in the city in the period between the 1890s and the 1920s.

**War in Bydgoszcz eine separate Pfarrei für die deutsche Bevölkerung
– Katholiken vorhanden?**

Gutachten des Anwalts Jan Maciaszek aus dem Jahr 1922

Schlüsselwörter: Bydgoszcz, katholische Pfarrei für die deutsche Bevölkerung, Jan Maciaszek, Rechtsgutachten

Zusammenfassung

Der vorliegende Text stellt ein Gutachten des Anwalts Jan Maciaszek, des ersten polnischen kommissarisch bestellten Stadtbürgermeisters von Bydgoszcz im Jahr 1920 dar. Das Gutachten wurde auf Auftrag der kirchlichen Gewalt im Zusammenhang mit Bemühungen der deutschen Katholiken um die Anerkennung der deutschen katholischen Gemeinde (also einer separaten Pfarrei) in Bydgoszcz abgegeben. Das Original befindet sich in den Sammlungen des Archivs der Erzdiözese in Gniezno und wurde bisher nicht veröffentlicht. Das Gutachten von Jan Maciaszek enthält viele unbekannte Einzelheiten und Tatsachen aus dem Leben der Pfarrei in Bydgoszcz und im Hinblick auf dort vorkommende nationale Beziehungen in den Jahren um die Wende von den 90er Jahren des 19. Jh. bis zu den 20er Jahren des 20. Jh.